

Bezprecedensowe wydarzenie wulkaniczne

20 grudnia 2018

Naukowcy badający ostatnią aktywność hawajskiego wulkanu Kilauea doszli do wniosku, że jego tegoroczna erupcja nie może być klasyfikowana jako zwykłego wydarzenie wulkaniczne. Ich zdaniem to co się wydarzyło tego lata to coś zupełnie bezprecedensowego, co nie było wcześniej obserwowane.

Kilauea to jeden z najbardziej aktywnych wulkanów świata. Z tego powodu należy też do najbardziej opomiarowanych żywiołów tego typu, a zarazem najlepiej poznanych. To właśnie dlatego naukowcy byli zaskoczeni charakterystyką tych wydarzeń.

Przede wszystkim zniszczenie kaldery powstałe na skutek erupcji, nie wydawało się zgodne z oczekiwaniami. Przede wszystkim szokujące było to, że osiągnęło gdzieś głębokość około 500 metrów.

Naukowcy z zaskoczeniem odkryli też, że wody gruntowe nie odgrywają znaczącej roli w eksplozjach, które miały miejsce podczas niszczenia kaldery. Ich zdaniem były spowodowane przez ciśnienie wynikające z każdej takiej deflacji terenu.

Kolejnym nieoczekiwanym odkryciem był fakt, że w tych częściach morza, gdzie nagle znalazła się duża ilość stopionej lawy, życie powróciło w ciągu zaledwie 100 dni. Okazało się, że bakterie żywiące się żelazem wykorzystują ten moment i osiadają w stygnących strumieniach lawy.

Teraz wulkan już ustąpił z ekspansją, ale badacze nadal badają jego otoczenie. Ponadto ich uwaga skupia się na kolejnym dużym wulkanie w tej okolicy – Mauna Loa. W przeszłości często zdarzały się takie przypadki, że gdy zamilkła Kilauea budził się ten hawajski wulkan.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl